

PRENUMERATA

W Wilnie
Rocznie 4 rb.
Półrocznie 2 rb.
Kwartalnie 1 „
Miesięcznie 35 k.
Za odnośnię do domu:
Rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.

ZA GRANICĄ

Rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb.
Kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.
Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Numer pojedynczy 3 kop.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

OGŁOSZENIA

„Dziennik Wileński” 14
2460 codziennie 30
Imperatorск. Академія Наукъ
г. Петербургъ
Вас. О. Унив. Пабережская,
д. № 3 кв. 5.
zwyczajne za jeden wiersz
miejsce 15 kop.
jeden wiersz petitu lub
30 kop.
jeden wiersz petitu lub
— po treści 30 kop.,
50 kop.
na 1-ej stronie za jeden
wiersz garmentu lub jego miejsce
50 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmentu lub jego miejsce 1 rb.

Małe ogłoszenia za jeden wyraz petitu 3 kop.

ZAŁĄCZNIKI od tysiąca egzemplarzy 5 rub., oprócz dopłaty pocztowej.

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

Teatr Polski w Ogrodzie Bernardyńskim.

Dziś, w czwartek dnia 24-go maja r. b.

„HULAJ DUSZA”

widowisko sceniczne w 8 obrazach Adolfa Walewskiego.

(P. Ryll odśpiewa nową serję kupletów).

Kasa otwarta od godz. 11-ej do 3-ej i od 5-ej do końca przedstawienia.

Operetka rosyjska w Teatrze letnim w ogrodzie Botanicznym

Dziś, w czwartek dnia 24-go maja r. b.

Na benefis pani Zbrozek - Paszkowskiej

I-szy raz „TYROLKA”

Melodyjna operetka w 3-ach aktach E. Ejslera.

Kasa otwarta od 11 r. do 2 po poł. i od 5 do końca przedstawienia.

Sala koncertowa ogrodu Botanicznego.

DYREKCYJA
A. SZUMANA.
Telefon 364.Dziś Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach.
Początek o godz. 10 wieczorem. 546-83

SZKOŁA FROEBLOWSKA

przygotowawczemi do średnich zakładów naukowych dla dziewczynek i chłopców

pan J. Pereświat-Soltan i J. Zacharzewskiej

b. Herowej

Pensjonat z troskliwą opieką.

1-1095-1

Przyjęcie podan do szkoły trwać będzie do 5 czerwca, od 10-12, a w jesień od 25 sierpnia. — Lekcje rozpoczną się 1-go września. Bakszta, № 8, m. 4.

24-go maja, w niedzielę, w ogrodzie Bernardyńskim odbędzie się 5-3

WIELKA ZABAWA

na rzecz urzędników wzorowych szkół państwowych. 2 orkiestry muzyki, fajerwerk, konie szwedzkie, w których będą rozłożone maszyny do szycia i inne rzeczy. — Wejście 20 kop. Losy po 15, 30 i 50 kop. Młodzież ucząca się i stowarzyszone służy placu za wejście 10 kop.

Eugenjusz Kowalewski.

Wspomnienia z przeszłości.

Przyczyn do Historji Powstania styczniowego na Litwie.

Wydawnictwo „Dziennik Wileński”.

Do nabycia we wszystkich Księgarniach i w Administracji „Dziennika”.

Cena kop. 30. 1065-4

Byle nie drażnić!

Prasa „postępowa” zarzuca ciągłe Koło polskiemu, że nie szuka wadliwych polityków w Izbie, lecz proklamuje politykę wolnej ręki, pismom zaś demokratyczno-narodowym robi wyrzuty, że wyraźnie podkreślają stanowisko, jakie Koło zajęło się „Smieszne to, a zwłaszcza niebezpieczne” — wołają politycy „postępowi”, że „niebezpieczne” bo „drażni Rosjan.”

Zarzut powyższy świadczy jeno o tem, że publicyści obozu „postępowego” pomimo tylu doświadczeń, jeszcze nie zrozumieli, co rozstrzyga o stosunkach politycznych, a wskazania ich, mimo radykalizmu pod względem politycznym godzą się znakomicie ze wskazaniem „ugodowców.”

W polityce rozstrzyga wyłączenie sił, znaczenie posiadają ci tylko, którzy mają po za sobą jakąś siłę — moralną lub mater-

jalną, a nikt nigdy nie robi ustępstw, jeśli do tego nie jest zmuszony. Nie liczą się więc ze słabymi i z ustępującymi, choćby nie wiem jak byli uprzejmi i nie „drażnili”, ustępują zaś wtedy, kiedy muszą, choćby nieuprzejmym i drażniącym.

Rozumiemy to dobrze, że Koła polskie w Izbie korzystają z pomysłu zbiegu okoliczności, tak jak można skorzystać nieraz w głosowaniu z tego, że część przeciwników znajduje się w bufecie. Ale zasługą Koła jest to właśnie, że umiały tę sytuację wyzyskać. Umiejętność ta zaś polega przede wszystkim na tem, że Polacy w Izbie prowadzili politykę wolnej ręki, że nie zawierali żadnych trwałych sojuszków, lecz zajmowali zawsze własne, zgodne z interesem narodowym stanowisko. — Zresztą sojuszy zawierać nie było można, chyba oddać się pod komendę któregoś z stronnictw rosyjskich, bo sojusz zawierają takie strony, które mają sobie wzajemnie coś do ofiarowania, a więc strony równie silne i wpływowe. Polaków zaś uważano w pierwszych tygodniach istnienia Izby za pozbawionych wszelkiego znaczenia i pozwolono im łaskawie iść w „ogonie” partji kadeckiej nic w zamian za to, prócz pięknych obietnic, nie dając. Gdyby Polacy byli poszli za wskazaniem „postępowych” polityków, to byłoby albo wstąpił do stronnictwa kadetów, jak to uczynił jeden z mistrzów postępu p. Lednicki, lub też byłoby się zobowiązało stale i we wszystkim podlegać wskazaniom kadeckim. A rezultat byłby z tego taki, że niktby się w Izbie z Polakami nie liczył, bo i pocóżby się miał liczyć, skoro i tak byłoby posłusznym i grzecznym.

I nie mielibyśmy tego kadetom za złe, tak jak się nie dziwimy, że są teraz trochę niekontentni z polityki samodzielnego Koła polskiego, bo uznajemy za zupełnie słuszną i naturalną, że stronnictwo rosyjskie ma przedewszystkiem obowiązki dbania o swoje własne sprawy. Dziwnem natomiast, a nawet nieprzyzwoitem się nam wydaje, gdy

pewne pisma „postępowe” odgrywają wobec Koła polskich rolę agentów interesów kadeckich i strofują naszych przedstawicieli za to, że osmielają się stronnictwu rosyjskiemu przeszkadzać. Prasa zaś demokratyczno-narodowa słusznie czyni, podkreślając rolę, jaką Koła mają w Izbie odegrać, bo w ten sposób wzmacnia ich stanowisko i daje świadectwo, że społeczeństwo polskie popiera politykę swoich przedstawicieli, a to już chyba każdy zrozumie, że inaczej się liczą czynniki wpływowe (rząd i Izba) z Kołami, poza którymi stoi opinja publiczna kraju.

Sytuacja przedstawia się tak: albo Koło będzie kadetom i rządowi potrzebne w Izbie i wtedy otrzyma wzamian za swoje zachowanie się pewne ustępstwa, niezależnie od tego, czy pisma polskie będą lub nie będą „drażnić”, albo Koło takiego stanowiska nie zajmuje i wtedy nie dostanie nic, niezależnie od stopnia uprzejmości naszej prasy. Jedno jest niewątpliwe, że do wzmocnienia stanowiska Koła polskich w Izbie przyczynia się poparcie polityki Koła przez opinię w kraju i pocucie własnej siły wśród przedstawicieli stronnictwa polskiego. Te zaś dwa składniki siły stara się osłabić prasa „postępowa”, być może na pożytek stronnictwa kadetów, bo, zdaniem naszym, nie na pożytek sprawy polskiej.

Czasby już był wielki zaiste na wykreślenie słów „nie drażnić” z rzędu przykazanych naszej polityki narodowej. Dawniej nakazywano nam nie drażnić rządu, teraz mamy nie drażnić kadetów, Litwinów, Rosjan, Żydów i t. d. Czyż nie mogą zrozumieć nasi „ugodowcy”, nowego „postępowego” stempla, że każde wzmaganie się sił naszych i wpływów musi „drażnić”, tych wszystkich, którzy na tem tracą. Gdybyśmy chcieli przestać drażnić wszystkich, z którymi się spotykamy, to mamy na to jeden tylko środek — wyrzec się swoich własnych interesów i przestać bronić sprawy swojej — wtedy nikogo już nie rozdrażnimy.

Ponieważ wszakże to stanowisko nie jest wskazane, więc sądzę, że należy robić swoje, wzmacniać się, stwierdzać ten wzrost sił, niezależnie od tego, czy to kogo rozdrażnić może, wtedy nauczą się nas szanować, a potem z nami liczyć i poszukiwać naszego współdziałania.

K. L.

„Słowo” warszawskie, a za nim „Kurjer Litewski” zamieściło wiadomość, że przy głosowaniu nad formułą „trudników” przejścia do porządku dziennego, p.p. Parczewski, Stecki i kilku innych odłączyli się od Koła i głosowali przeciw formule. Organowi realistów wydaje się, że „o bręcz solidarności, skuwająca Koło Polskie, na chwilę (?) pękła.”

Z tego powodu „Gazeta Polska” daje następujące wyjaśnienie.

„Różnica w głosowaniu nastąpiła skutkiem panującego w Dumie zamętu. Koło postanowiło głosować przeciw poprawce socjalnych demokratów i za formułą „trudników”. Poprawkę socjalnych demokratów odrzucono. W gwarze i zamieszaniu nie doszli do głosu polscy, że tę poprawkę włączono następnie do formuły „trudników”. Ci posłowie, którzy to zauważyli, logicznie sądzili iż należy im przeciw formule „trudników” głosować. Natomiast inni trzymali się ściśle uchwały głosowania za formułą. Ponieważ sprawę pospiesznie załatwiono, posłowie nie mieli czasu się porozumieć i to było powodem rozbięcia się głosów polskich. Nie było tu ani zerwania solidarności, ani jakiejś różnicy zdań ale było zwyczajne w podobnych wypadkach nieporozumienie.”

Listy z Izby poselskiej.

(Kor. wł. „Dziennika Wileńskiego”).

Petersburg, 21 maja (4 czerwca).

Drugi już dzień Izba „pracuje produkcyjnie” — spełnia funkcje pra-

wodawcze. Narazie przedstawicielstwo narodowe rozpoczęło od zadań łatwiejszych, od uśmiercania praw tymczasowych, wydanych na podstawie art. 87 praw zasadniczych w okresie międzyparlamentarnym. Pod ciosami Izby legło więc prawo o zwiększonej odpowiedzialności za zachowanie występów i zbrodni, legły również przepisy, obostrzające karę za propagandę rewolucyjną w wojsku, a nawet „wiązania ochronne” (nie imiennowe oczywiście wiązania, ale więzienne) nie doznali łaski w oczach Izby poselskiej. Wszystkie te dzieciątka okresu międzyparlamentarnego, pomimo wymownej obrony ze strony przedstawicieli władzy, zostały uśmiercone przez Izbę. Z wystąpień przedstawicieli rządu zaznaczyć wypada przemówienie dzisiejsze głównego prokuratora wojennego, Ryłkego. Jest to jeden z nielicznych Polaków na wysokim stanowisku państwowym. Jak mnie zapewniało, Ryłke nie zapiera się polskości, rodzinę wychowuje po polsku. Cieszy się opinią człowieka o nieposzlakowanej uczciwości, jest pono jednym z nielicznych w wyższej hierarchji urzędniczej z rodzaju tych, których można złać, niepodobna jednak zgnać. Od czasu, gdy po zabójstwie gen. Pawłowa, Ryłke objął po nim niewdzięczne stanowisko generalnego prokuratora wojennego, wyroki śmierci w sądach wojskowych stały się coraz rzadsze. Nie mówię tu oczywiście o smutnej pamięci sądach polowych, które kompetencji głównego nie podlegały. Posłowie polscy mieli kilkakrotnie do czynienia z Ryłkiem, gdy chodziło o uratowanie życia jakiegos poddanemu i nie było prawie wypadku, aby interwencja ta nie odniosła skutku.

Dzisiejszego wystąpienia Ryłkego oczekiwałem z tem większą ciekawością, że pamiętam dokładnie awanturę, która wybuchła w roku zeszłym w Izbie, gdy na trybunie ukazał się gen. Pawłow. Ale Ryłke nie usłyszał okrzyków „Precz, kacie!” Izba zrozumiała, że choć na tem samem drażliwym stanowisku znajduje się obecnie zupełnie inny człowiek. Mowy Ryłkego wysłuchano ze spokojem.

Nie uratowało to zresztą wniosku rządowego o zaostreniu kary za propagandę rewolucyjną w wojsku. Uległ on losowi swoich poprzedników, wydane na podstawie § 87 prawo przestało od dziś istnieć. Tylko jedno dziecko tej międzyparlamentarnej epoki nietylko zostało zachowane przy życiu, ale powitano je z uznaniem, zegnano życzeniami, aby zdrowo rosło i rozwijało się na pociechę wsem „inorodom”, zamieszkałym w państwie rosyjskiem. Mówię o przyjętem wczoraj przez Izbę prawie, znoszącym karę za t. zw. tajne nauczanie w Królestwie, na Litwie i Rusi. Prawo to zostało wydane z inicjatywy ministerstwa oświaty jeszcze w jesieni r. z. Obecnie Izba przyjęła je i zatwierdziła.

Nie obeszło się oczywiście bez polemiki. Biskup Eułogijusz oraz „październikowcy” skorzystali oczywiście ze sposobności, aby raz jeszcze opowiedzieć Izbie bajeczkę o ucisku, jakiego ze strony Polaków doznaje rządowa szkoła rosyjska i o polonizatorskich zakusach, skierowanych przeciwko ludowi ruskiemu. Nie mając zresztą na tyle czelności, aby wystąpić z wnioskiem przywrócenia kar za nauczanie prywatne, starali się przynajmniej sprawę wniosku nie jest sprawą pilną, można jeszcze zaczekać i wnioszek odeśłać tymczasem do komisji nauczania powszechnego. Ci zresztą byli w zgodzie ze sobą.

Natomiast niespodzianką i do

tęgo niesmaczną niespodzianką było wystąpienie wice-ministra Gierasimowa, który pragnąc powetować sobie za mowę ks. Gralewskiego, wygłoszoną d. 4 (17) maja, z perfidją zwrócił się do Izby, aby wykaże jej, jak dwulicowo postępują Polacy.

— Oto Polacy — mówił Gierasimow — zapewniają tutaj, że pragną równych praw dla wszystkich narodowości w Rosji, a do rządu mówili inaczej, mówili, że nie należy ich stawiać na jednym poziomie z jakimiś tam Tatarami, że sprawa szkolna w Królestwie zajmuje stanowisko odrębne od spraw szkolnych „inorodków”. Polacy złożyli tutaj w Izbie projekt szkolny, a tymczasem nalegali na rząd w okresie poza parlamentarnym, aby załatwił sprawę szkolną w Królestwie poza Izbą.

Nietrudno było odgadnąć intencji przedstawicieli ministerjum oświaty, ale trudno było, co prawda, spodziewać się, że przedstawiciel ucieszy się w walce z Polakami do takiej broni, którą rycerską nazwać trudno. Wystąpienie Gierasimowa zrobiło na ogół na Izbie niesmaczne wrażenie. Widziałem jednak, jak znany leader „kadetów” obecny w loży dziennikarskiej uśmiechał się zjadliwie, a „Riecz” dzisiaj podniosła skwapliwie zatrutą szpilkę, jaką przedstawiciel rządu starał się ukłuć wczoraj Polaków.

Wystąpienie wczorajsze Gierasimowa w Kołach posłów polskich zrozumiano jako uboczne wypowiedzenie się — w znaczeniu ujemnem oczywiście — o polskim wniosku szkolnym.

Koło polskie zapewne wyprowadzi stąd należyte konsekwencje.

Dzeta.

Przedstawicielstwo polskie w Wiedniu.

W dawnym parlamencie Koło polskie liczyło 65 członków (63 posłów z Galicji, jeden ze Śląska, jeden z Bukowiny). Obecnie należałoby być do Koła bez ludowców, których na razie wymieniamy osobno, 53 członków z Galicji i jeden ze Śląska (ks. Londzin), razem 54.

Z wybranych świeżo członków Koła polskiego wchodzi po raz pierwszy do parlamentu 29 posłów, inni piastowali już mandaty w ostatniej kadencji lub w dawniejszych.

Reprezentacja polska solidarna, czyli Koło składa się z następujących grup:

Polskie stronnictwo demokratyczne 4: Łazarski, Petelenz, Sikorski, Stwiertnia.

Demokraci 7: Duleba, Kolischer, Gall, Loewenstein, Małachowski, Stanisławski, Zieleniewski.

Demokraci narodowi 14: Battaglia, Biały, Buzek, Dietzius, Fiedler, Głabiński, Gold, Jabłoński, Ptas, Tomaszewski, Wiącek, Zamorski, Zarahski.

Konserwatyści 14: Abrahamowicz (dwukrotnie), Biliński, Bobrzyński, Bujak, Czaykowski, Dzieduszycki, Korytowski, Kozłowski, Lubomirski, Moysa, Obertyński, Starzyński, Zagórski.

Centrowcy 13: Dobija, Fijak, Hanusiak, Kopyciński, Męski, Pastor, Potoczek, Rzeszódka, Stohandel, Stojakowski, Szajer, Szponder, Żyguliński.

Samodzielny 1: Pawluskiewicz. Polskie stronnictwo ludowe, o którym niewiadomo jeszcze na pewno, czy wstąpi do solidarnego Koła Polskiego, liczy 17 posłów (dawniej było ich 4). Są to:

Bojko, Bomba, Ciągło, Harnek, Jachowicz, Krempa, Łuszczkiewicz, Madey, Mleczo, Olszewski, Paduch, Ruebenbauer, Siwula, Stanisławski, Sredniawski, Stapiński, Wójcik.

Czar prysnął!...

Referent komisji, Kuźmin-Karawajew, oświadcza, że komisja uznaje niewłaściwość ciężkich kar, jako sposób walki z propagandą, która byłaby karana znacznie srożej niż obraza Majestatu, lub szpiegostwo w czasie pokojowym. Oprócz tego projekt do prawa przysięgi istniejącemu prawodawstwu. Komisja jest za odrzuceniem projektu do prawa.

Główny prokurator wojenny zaznacza, że projekt ma duże znaczenie dla sfery wojskowych i skoro Duma ceni sfery wojskowe i jeżeli nie chce ona rozluźnić dyscypliny w wojsku nie zgodzi się ona ze zdaniem komisji i projekt zostanie przyjęty.

Wice-minister sprawiedl. Luce zaznacza, że warunki nie zmieniły się, propaganda w wojsku trwa i żeby można było cofnąć prawo czasowe, rząd byłby to uczynił w zeszłym miesiącu, obecnie jednak rząd nastaje na przyjęcie projektu.

Zostaje wniesiona propozycja ograniczenia czasu mówcom do 10 minut.

Kapustin uważa za szkodliwe gilotynowanie projektów wszystkich nowych praw, kiedy nie zdążyli powiedzieć swego zdania stronnicy poglądów przeciwnych. Powstało 20 mówców. Lista mówców zostaje zamknięta i czas ograniczony.

Kuźmin-Karawajew oświadcza, że występnosć propagandy nie była kwestionowana w komisji. Jej decyzja tyczy się wyjątkowo niewłaściwości projektowanych środków.

Szulgin wskazuje, że socjaliści dążą do rozkładu armii.

Nagich w imieniu soc.-demokratów jest za odrzuceniem projektu.

Rozprawy zakończone. Duma odrzuca projekt rządowy jednogłośnie. Prawica wstrzymuje się od głosowania.

Posiedzenie zamknięte o godz. 6.

Posiedzenie wieczorne.

Przewodniczy Berezin. Przyjęto przedstawienie ministra skarbu o przedłużeniu na r. 1907 prawa, na-

danego mu opodatkowania czasowego gruntów nieużytkowanych w kraju Turkiestańskim.

Odrzucono przedstawienie ministra skarbu o zmianie wysokości przeciętnej podatku od gruntów uprawnych i lasu w środkowych guberniach.

Wyjaśnień udzielał w obydwóch kwestiach wice-minister skarbu, Pokrowski.

Posiedzenie zamknięte o godz. 9 m. 40.

Korespondent „Gońca“ donosi między innymi co następuje.

Mowa wiceministra Gerasimowa miała na celu skompromitowanie Polaków przed Izłą i pokłócenie ich z innymi partiami. Mowa Dmowskiego sparaliżowała te zamiary. W chwili, gdy Dmowski powiedział: „Mniemam, iż koledzy posłowie zdają sobie sprawę z tego, w jakim celu przemawiał Gerasimow“, — z ław lewicy zawołano: „Rozumiemy“.

W kołach poselskich panuje przekonanie, że mowa Gerasimowa jest dowodem, iż rząd przybierze wobec projektu szkolnego Koła Polskiego wroga postawę.

Silne wrażenie wywarła energiczna mowa Błyszka, który opowiedział o prześladowaniach, których ofiarą padł on sam i jego rodzina.

Wspólna narada. Korespondent „Kur. Warsz.“ donosi z Petersburga: „Polacy członkowie Rady państwa w tych dniach zaprosili na swe posiedzenie komisję parlamentarną obu Kół polskich. Przedmiotem narady była sprawa reformy senatu, nad którą Rada państwa miała właśnie obradować. Niech mi wolno będzie wyrazić przypuszczenie, że fakt tej narady wspólnej jest bezpośrednim owocem polemiki dziennikarskiej, toczącej się niedawno około polityki i taktyki polskich członków Rady. Jednocześnie pozwolił sobie na domniemanie, że w ten sposób uczyniono pierwszy krok ku stałemu porozumiewaniu się obu naszych przedstawicielstw poselskich. Na pierwszy raz przedmiot narady był całkiem drugorzędny, dla polityki narodowej zgola białej. Innym razem znajdą

się kwestje wiele ważniejsze i pilniejsze. Wymiana zdań wówczas dla obu stron nie będzie bez korzyści“.

Centrum. Korespondent „Kur. Warsz.“ telegrafuje, że, ze względu na wymagania chwili politycznej, „kadeci“ postanowili bezwarunkowo utworzyć silne centrum, któreby zapewniło większość w pracy prawodawczej i starają się pozyskać do tego centrum „trudowników“. W razie ostatecznym, nie zawahają się oni nawet przed porozumieniem się z paździenikowcami i z prawicą.

RADA PAŃSTWA.

Petersburg. (T. A. P.) Posiedzenie Rady wyznaczone na d. 23 b. m., odłożono.

Telegramy.

Dnia 23 maja (5 czerwca).

Petersburg. O godz. 1 po południu do 34 oddziału pocztowo-telegraficznego weszło trzech uzbrojonych i zrabowali z kasy 1000 rb. Śmiertelnie zraniono stawiącego opór starszego urzędnika.

Łódź. W Zduńskiej Woli zabity został fabrykant Kuske.

Kielce. W Mniowie 6 zamaskowanych złośliwców napadło na zarząd gminny. Kasa ocalała.

Kijów. W gmachu giełdy otwarto zjazd młynarzy z guberni kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej i czernihowskiej.

Iroki. W gminie międzyrzeckiej ciężko zraniono strażnika.

Mińsk. W Pniewie powiatu nowogródzkiego otwarto oddział związku kresowego rosyjskiego. Celem związku jest złączenie Rosjan na gruncie narodowym.

Mińsk. Palisę miasteczko Stołbce. Ogień rozszerzył się na całe miasteczko.

Mińsk. Miasteczko Stołbce spaliło się doszczętnie za wyjątkiem dwóch cerkwi, znajdujących się poza miasteczkiem. Pastwą płomieni stały się: przeszło 500 domów, zarząd gminny, poczta i telegraf.

Stan pogorzelców opłakany. Wysłał z Mińska chleb i produkty. Gubernator udzielił zapomogi z własnych funduszy.

Mitawa. W pow. telseńskim złośliwcy zabili bogatego włościanina, który nie sprzyjał ruchowi rewolucyjnemu.

Białystok. Śmiertelnie zraniono z rewolweru tkacza Jarockiego. Złoczyńca uciekł.

Moskwa. Śmiertelnie rano inżyniera Krebsa. Krebs umarł.

W gmachu giełdy otwarto zjazd przedstawicieli przemysłu i handlu. Przewodniczy Krestownikow. Postanowiono prosić o zmianę przepisów zjazdu.

Twer. D. 22 b. m. zabito komisarza policji, dwóch stojkowych i przechodnia. Aresztowano jednego przestępcę.

Odesa. Gubernator oświadczył przedstawicielom prasy, że ludność jest spokojną—rozruchów agrarnych niema.

Iambow. W pow. kozłowskim zraniono w brzuch strażnika. Ujęto dwóch złoczyńców.

Tyflis. Zabito członka towarzystwa patriotycznego Płotnikowa. Zabójcę ujęto.

Helsingfors. Senat postanowił przelać do decyzji Najwyższej projekt przełania z sum fińskich do kasy Cesarstwa 20 mil. marek na wydatki wojenne lat 1906—1907.

Helsingfors. W sejmie postanowiono, że talman zwraca się do sejmiku w ośmiu językach miejscowych; wywody mów szwedzkich będą tłumaczone na język fiński, członkowie Szwedzi z ludu mają prawo mieć tłumaczów na żądanie. Decyzja ta będzie wykonywana natychmiast.

Helsingfors. Skład komisji z 60 członków, która według prawa ma najwięcej prac do wykonania, jest następujący: 23 s-demokratów, 19 starofinów, 8 młodofinów, 7 szwedomanów, 3 związku agrarnego, w tej liczbie 3 deputatki, z których Lucina Chagman jest prezeską komisji podań.

Helsingfors. Posłom do sejmiku rozdał projekt do prawa o dzie-

żaw a o h. Najkrótszy termin dzierżawy 25 lat; przed upływem terminu kontrakt nie może być skasowany. Projektowane jest zwiększenie wynagrodzenia za dokonane majątki.

Wiedeń. W obecności cesarza Franciszka Józefa odsłonięto pomnik ces. Elżbiety.

Paryż. W Radzie ministrów minister marynarki oświadczył, że strajk marynarzy wywołany Minister sprawiedliwości chce odpowiedzieć na interpelację deputowanych z powodu nieprawidłowości przy oględzinach papierów Montanignji i z powodu referatu parlamentarnej komisji śledczej.

Madryt. Na domach rozlepano wezwania, żądające uniewinnienia oskarżonych o zabójstwo mach przeszłoroczny i zagrażających gwałtem w razie skazania.

New-Jork. Z Tokio komunikują, że o akcji wrogiej polityce nie myślą, jednak sfery polityczne przygnębione stosunkiem rządów szyngetońskiego do akcji wrogiej tonomicznych i do stosunku wrogiego robotników amerykańskich do pończyców.

Ceny targowe w Wilnie.

Siano za pud.	30-35
Śloma „ „	27-30
Owies „ „	1.23-1.25
Koniczyna za pud.	1.00-1.10
Zyto „ „	1.17-1.20
Pszemica „ „	1.15-1.18
Jęczmień „ „	95-105
Gryka „ „	1.00-1.15
Groch „ „	1.10-1.15
Kartofle korzec (osmina)	1.15-1.20
Buraki kopa	1.20-1.35
Marchew kopa	90-1.20
Bruski kopa	80-1.20
Cebula za pud.	70-80
Grzyby suszone funt.	25-35
Śmietana kwarta	8-10
Twaróg „	90-1.20
Jaja kopa	12.00-12.50
Masło solone za pud.	14.00-14.50
Masło nie solone za pud.	2.60-3.00
Gęsi żywe	1.90-2.00
Gęsi bite	85-1.25
Kury żywe	90-2.25
Indyki funt	1.00-1.80
Prosięta bite sztuka	90-1.50
Prosięta żywe sztuka	6.20-7.00
Wieprze bite za pud.	6.00-7.50
Wieprze żywe	25-37
Miód funt	—
Jabłka pud	—

BRACIA JABŁKOWSCY

Warszawa,
Bracka 23.

Materiały Tow. białe

wielniane, jedwabne, bawelniane, lniane
krajowe i zagraniczne
na: suknie strojne, kostiumy i bluzki.

perkal, półplótna, madapolamy
plótna jarosławskie i bielefeldskie
Garnitury 6 osob. kolor. po Rb. 2.80-4.95-5.75 i wyżej
Garnitury 12 osob. kolor. po Rb. 6.60-7.80-8.65 i wyżej
Garnitury 6 osob. i 12 osob. białe kraj. i zagr.
Ręczniki kąpiel. po kp. 50, 60, 1.20 i dr.
Prześcieradła kąpiel. po Rb. 2.00, 5.45 i wyżej
Sienniki po Rb. 1.40-1.65-2.35
Chustki do nosa kraj. i zagr.

Bielizna damska

gotowa i na obstaunek
skromna i wykwintna
całe WYPRAWY
po Rb. 120-200-275 do Rb. 1000.

Galanteria

Kolnierzyki dam. stojące i wykładane nowe fas.
Krawaty, krawaciki, szalki.
Rękawiczki lniane po kp. 20-30-45 i wyżej
Mitenki „ „ 20-40-60 i wyżej
Chustki weln. „Szale kaszm. podróżne.—Pledy.

Kołdry

wielniane po Rb. 4.00-5.00-8.00 i wyżej
bajowe po Rb. 2.75-3.00.
na wacie po Rb. 5.50-6.90-7.50 i wyżej
pikowe i satynowe po Rb. 1.65-2.00-2.50-3.50 i wyżej.

WYSYŁKA

prób i katalogów
bezpłatna.

WYSYŁKA

towarów
za zaliczeniem.

Przy zleceniach, przewyższających
Rb. 12.
Koszty przesyłki ponosi
firma.

4-1092-1

„Konstruktor”

Biurowo Techniczne - Budowlane
Inżyn. K. Bejnarowicza,
Skrypkusa i bud. Anto-
niego Dubowika.

Wilno, Ś-to Jerska № 20/1.—Telefon № 570.

Projekty, kosztorysy, dozór techniczny robót budowlanych.

Kanalizacja i wodociągi.

WYKONYWANIE RYSUNKÓW i KOPJ. 2-1063-2

W maj. Chożów Marjana Chelchowskiego o 6 wiorst od st. Mołodeczno Lib.

Rom. kol. 2. do sprzedania

ogier arden ciemnogniady

lat 4, syn Junga 5 w. oraz

4 gniade klaszki dwuletnie

rasowe. Poczta i telegraf Mołodeczno.

5-1078-2

Bukowe deski bardzo suche 2-
calowej grubości
są do sprzedania. Wilno Dominikańska 12
skład fortepjanów Józefa Zawadzkiego.
6-963-6

Spełniam WSZELKIE KREŚLENIA
dokładnie, szybko, czysto i
tanie. Wielka Polulanka № 31.
Wizup. Od 10 do 5 codziennie.
4-1064-4

Dom Handlowy

Józef Jacuński w Libawie

Przyjmuje na sprzedaż komisową
Masło, ser, jaja i inne produkty.

SKŁAD

Maszyn i przyrządów Mleczarskich

Angielski Superfosfat
Angielski Tomafosfat

5-980-3

Począwszy od niedzieli 20-go maja (2-go czerwca)
w ciągu sezonu kuracyjnego

„Dziennik Wileński”

wysyłany będzie

DO DRUSKIENNIK

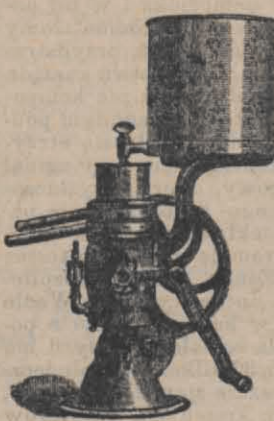
nocnym pociągami i sprzedawany tamże
po cenie redakcyjnej w kiosku

Wileńskiego Biura Dzienników

K. SOKOŁOWSKIEGO

o godz. 9 rano.

Kiosk przyjmuje prenumeratę na „Dziennik“.



Skład maszyn i narzędzi rolniczych

Towarzystwa „Sierp”

OBRYCKI, KOZŁOWSKI i S-ko

w Mińsku Litewskim

POLECA:

MASZYNY ŻNIWNE SŁYNNY FABRYKI

Charles Deering'a w Chicago

kosiarki, żniwiarki, snopowiązałki, grabie konne i t.p.

i zapasowe części do tychże.

CENY NAJNIŻSZE.

Powszechnie uznanej dobroci

KAKAO i CZEROKŁADA

Z PIERWSZEJ
W KRÓLESTWIE
FABRYKI

E. WEDEL w WARSZAWIE

nadeszły i stale znajdują się na składzie we wszystkich znaczniejszych
handlach kolonialnych

4-929-4

Biuro Pracy kaucejonowane Ś-to
Jerska 4. poleca
nauczycieli, nauczycielki, guwernantki i
bony, zarządzających majątkami, lasami,
ekonomów, ochmistrzyni, apteczki,
sklepowe i t. d. 10-930-8

Zakład kamieniarski Katolicki Micha-
ła Grundana. Wielki wybór
pomników, — przyjmuje obstaunki z szwedz-
kiego granitu, labradoru i marmuru. Mińsk
gub. ul. Kreszeńska, dom Porazińskiej.
3-1058-3

Sprzedaje się FORTEPIAN fa-
bryki Rönisch.
Oglądać można od godz. 2 do 4-ej. Boni-
fraterska d. № 11 mieszk. 7. 6-964-6

Gordon-Cetry szczeniaki sprze-
dam. Zamkowa,
14-4. Do 12 rano. 3-1077-3

Student uniwersytetu
poszukuje kondycji na lato na do-
brze warunkach. Petersburg, Woskresieński
m. 4. F. B. 2-1088-2

Są do sprzedania
dwie kopy
wysył. 3-1087-2

Poszukuje się Folwark

do kupienia: 3 do 5 włók. łaźnia, dom
miejscowość, rzeka lub jezioro, dom
dynki w dobrym stanie, las, blisko
(nie zbyt daleko od Wilna). Oferty
sować: Wilno, Wielka Pohulanka
własny. W. Burhardt. 3-1088-2

Obywatelka mieszkanie
Bonifraterska 4-13.